

Święty Janie Pawle II, tak wiele Ci zawdzięczam...

*„Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest;
nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi”.*

Ojcze Święty!

Nie ma Cię już fizycznie między nami. Twój sposób obecności jest jednak nieco inny. Mocno wierzę, że jesteś ciągle duchowo obecny wśród nas. Często patrzysz na wszystkich z okna Domu Ojca i opowiadasz przed tronem Najwyższego o naszych radościach i kłopotach.

Nigdy nie spotkałam się z Tobą fizycznie, gdyż przyszłam na świat kilka lat po Twojej śmierci. Moi rodzice mieli wielkie szczęście, bo mogli osobiście uczestniczyć we Mszach świętych, które sprawowałeś w czasie swoich pielgrzymek do Ojczyzny. Te spotkania z Tobą, Białym Pielgrzymem, mocno zapisały się w ich sercach. W Rzeszowie i Krośnie wsłuchiwali się w Twoje słowa, które później stały się dla nich życiowymi drogowskazami. Twoje rady, wskazania, napomnienia pomagały im często w pokonywaniu codziennych słabości i stawaniu się dobrymi ludźmi. Tatuś z wielkim przejęciem opowiadał mi kiedyś o swoim pielgrzymowaniu do Rzymu w 2000 roku, a także o pamiętnej audiencji w Bazylice św. Piotra. Wtedy patrzył na Ciebie z bliska. Gdy opowiadał mi o tej wyjątkowej chwili w swoim życiu, jego twarz była pełna wielkiej radości.

Moi rodzice należą do Twojego pokolenia – pokolenia Jana Pawła II. Okres ich dzieciństwa i młodości przypadał na lata Twojego, wielkiego pontyfikatu. Twoje słowa kształtowały ich charaktery i sumienia. Byłeś i jesteś dla nich wielkim autorytetem i niedościgłym wzorem. W ważnych momentach swojego życia szukali wskazówek w Twoich homiliach. Słowa, które wypowiedziałeś na Westerplatte: „Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od Was nie wymagali” wzięli sobie głęboko do serca i starają się ciągle korzystać z tego przesłania. Pomimo wielu piętrzących się kłopotów i problemów, nie poddają się i dążą do wyznaczonego celu. Są przekonani, że tylko ciężka praca i wymaganie od siebie pozwoli im wzbić się na wyżyny człowieczeństwa. Twoje święte życie Janie Pawle II umocniło moich rodziców. To Ty nauczyłeś ich przyjmować z pokorą każde, pełne radości i smutku, życiowe doświadczenie oraz za wszystko dziękować Bogu. Wiem, że bardzo przeżywali ostatnie dni Twojego ziemskiego życia. Z bólem serca przyjęli wiadomość o Twoim odejściu do Domu Ojca. Stale jednak jesteś obecny w ich życiu.

Często zwracają się do Boga przez Twoje wstawiennictwo i powierzają Twojej opiece naszą rodzinę. Rodzice, wychowując mnie i brata, starają się uwrażliwiać nas na potrzeby innych. Uczą nas szacunku do drugiego człowieka. Często powtarzają, że o wielkości człowieka nie świadczy zdobyty majątek, ale jego stosunek do innych ludzi. Korzystając z Twojego nauczania, pokazują nam, w jaki sposób mamy stawać się dobrymi ludźmi. Poświęcają nam mnóstwo czasu, pouczają, a kiedy trzeba - upominają, abyśmy nie pogubili się w życiu.

Święty Janie Pawle II, dziękuję Ci za moich rodziców. Wiele im zawdzięczam. Zdaję sobie sprawę z tego, że w dużej mierze to właśnie Twoja osoba wpłynęła na to, kim są. Polecam Twojej modlitwie całą moją rodzinę.

Julia Międlar